



## WŁADZE ■ KONTAKTY

**Biurowo KUP OIIB**, 85-030 Bydgoszcz,  
ul. B. Rumińskiego 6 (Dom Technika),  
tel. (52) 366 70 50, fax 366 70 59.,  
e-mail: kup@piib.org.pl

### Biurowo Izby pracuje w godzinach:

Pon. 7<sup>00</sup>-15<sup>00</sup>  
Wt. 9<sup>00</sup>-17<sup>00</sup>  
Śr. 8<sup>00</sup>-16<sup>00</sup>  
Czw. 7<sup>00</sup>-15<sup>00</sup>  
Pt. 7<sup>00</sup>-15<sup>00</sup>

### Przyjęcia interesantów w godzinach:

Wt. 10<sup>00</sup>-17<sup>00</sup>  
Śr. 10<sup>00</sup>-16<sup>00</sup>  
Czw. 8<sup>00</sup>-14<sup>00</sup>

**Biblioteka Techniczna** w Domu Technika  
w Bydgoszczy czynna dla członków Izby  
w dni powszednie, w godz. 11<sup>00</sup>-17<sup>00</sup>.

### Punkty informacyjne Izby:

86-300 **Grudziądz**, ul. J. Piłsudskiego 20,  
tel. (56) 46 101 70, fax 46 288 44  
88-100 **Inowrocław**, ul. Orłowska 48,  
tel./fax (52) 357 46 66  
87-100 **Toruń**, ul. Szeroka 34,  
tel. (56) 622 19 17, tel./fax 622 72 81  
87-800 **Włocławek**, Pl. Wolności 1,  
tel./fax (54) 232 62 50

### Punkt konsultacyjny Izby:

87-300 **Brodnica**, ul. Ogrodowa 12,  
tel. (56) 49 410 90

### Dyżury członków władz:

**Przewodniczący Rady**  
– poniedziałek, godz. 14<sup>00</sup>-15<sup>00</sup>

**Przewodniczący Komisji Kwalifikacyjnej**  
– środa, godz. 15<sup>00</sup>-16<sup>00</sup>

**Sekretarz Komisji Kwalifikacyjnej**  
– wtorek, godz. 15<sup>00</sup>-17<sup>00</sup>

**Przewodniczący Sądu Dyscyplinarnego**  
– wtorek, godz. 15<sup>00</sup>-16<sup>00</sup>

**Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej**  
– środa, godz. 14<sup>00</sup>-16<sup>00</sup>

**Sekretarz Rady**  
– środa, godz. 15<sup>00</sup>-16<sup>00</sup>

**Skarbnik Rady**  
– co drugi wtorek, godz. 15<sup>00</sup>-17<sup>00</sup>

W siedzibie Izby i w punktach informacyjnych dostępne są do wglądu materiały dotyczące umów FIDIC oraz zeszyty „Warunki techniczne wykonania i odbioru robót budowlanych” wydane przez Instytut Techniki Budowlanej. W biurze Izby można korzystać z komputerowego Serwisu Budowlanego oraz norm budowlanych

## Wybierajmy godnych naszego zawodu

W minionym roku 2010 odbyły się kolejne dwie sesje egzaminów na uprawnienia budowlane, które nadzorował, wybrany w tym roku, nowy przewodniczący Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej, mgr inż. **JACEK KOŁODZIEJ**.



### ■ Jacek Kołodziej

Fot. Archiwum Izby

– **Panie Przewodniczący, okres wykonywania przez Pana nowej funkcji jest jeszcze krótki, ale mógł się już Pan przyjrzeć zarówno pracy Okręgowej Komisji Kwalifikacyjnej, jak i kandydatom ubiegającym się o uprawnienia. Jakie są Pańskie pierwsze refleksje po tych sesjach?**

– W zasadzie tylko sesję jesienną nadzorowałem od początku, natomiast sesja wiosenna roku 2010 była jeszcze przygotowywana przez mojego poprzednika. Ale, oczywiście, pierwsze refleksje na temat całego procesu już mam.

Jeżeli miałbym podejść do tego, jako całościowego systemu weryfikacji przygotowania konkretnych ludzi do zawodu, to powiem, że nie jest źle. Nie sposób do-

strzec w tym systemie większych nieprawidłowości. Co nie znaczy, że nie poczyniłem spostrzeżeń co do poszczególnych etapów całej procedury, bo uwag mam całkiem sporo. Nie ma zresztą (na szczęście!) w działaniach ludzkich czegoś skończenie doskonałego, czego nie można by dalej doskonalić. Myślę, że wspólnie z członkami mojej komisji, innymi okręgowymi komisjami kwalifikacyjnymi, a przede wszystkim z Krajową Komisją Kwalifikacyjną będziemy nieustannie nad tym pracować. Wymieniłem tak szerokie grono, jednocześnie je hierarchizując, gdyż uważam, że system przyznawania uprawnień budowlanych powinien być w możliwie wysokim stopniu jednolity we wszystkich 16 izbach okręgowych. Uznaję bowiem za niedopuszczalne,

**dokończenie na str. 2., 3. i 4. ►**

**dokończenie ze str. 1.**

► by inżynier egzaminowany np. w Rzeszowie reprezentował inny poziom umiejętności zawodowych, jak inżynier ze Szczecina czy Bydgoszczy. Dlatego system musi być postrzegany w kategoriach ogólnokrajowych i musi być doskonalony wspólnie, szczególnie z uwzględnieniem uwag i ocen z izb okręgowych – na szczeblu krajowym.

**Inżynierskie myślenie****– Jakiś przykład?**

– Moją szczególną uwagę skupia etap egzaminów ustnych. Mimo krótkiego okresu działalności w OKK, ośmielam się twierdzić, że jest on najistotniejszy w całej procedurze dopuszczania do zawodu. Dostyc powszechne jest mniemanie, że dokonywane w oparciu o procedury KPA postępowanie o nadanie uprawnień budowlanych (o, proszę, jak groźnie zabrzmiało!) jest tak obwarowane formalnie, że egzaminując musimy niejako „ubierać się w togę sędziowskie” i przestajemy być inżynierami. Faktycznie taki jest przymus w przypadku postępowania kwalifikacyjnego, gdzie względy formalne wydają się przeważać oraz egzaminu testowego, gdzie kryteria są sztywne, a oceny zerojedynkowe. Na szczęście w czasie egzaminów ustnych egzaminatorzy, jak nam zresztą potwierdzają prawnicy, mają prawo czuć się inżynierami. Nie przekraczając ram prawnych, które wcale nie są takie wąskie, możemy indywidualnie podchodzić do sprawdzania wiedzy każdego kandydata po to, by nabrać przekonania, że jest on dobrze przygotowany do zawodu.

– **Z rozmów przeprowadzonych przez mnie z kandydatami wynika, że w egzaminie pisemnym istotna jest jednoznaczność, klarowność pytań testowych. Zdarza się jednak, że mimo odpowiedniej wiedzy na dany temat, nie są oni czasem pewni, czy dobrze zrozumieli pytanie.**

– Dlatego oczywiste są dla mnie dążenia do zmian w kształcie pytań zamkniętych. Również i po ostatniej sesji wysłamy do Warszawy nasze uwagi i propozycje, dotyczącej tej kwestii. Wspominam o tym, żeby jeszcze bardziej podkreślić specyfikę egzaminu ustnego, w czasie którego mamy do czynienia z sytuacją odmienną. Test weryfikuje wiedzę typowo erudycyjną, podrećni-

kową. Natomiast w części ustnej kandydat może nam przedstawić coś więcej – sposób swojego myślenia, coś w rodzaju inżynierskiej osobowości. Co więcej, także egzaminator w tym bezpośrednim kontakcie z kandydatem może mu pokazać swój, poparty osobistym doświadczeniem, pogląd na jakiś problem techniczny. I cieszę się, że owa specyfika egzaminu ustnego zaczyna być coraz bardziej dostrzegana. Coraz bardziej przekonujemy się, że właśnie część ustna egzaminu nie powinna polegać wyłącznie na ocenieniu po raz kolejny (wcześniej przecież pisał test) wiedzy kandydata, ale raczej na upewnieniu się w bezpośrednim kontakcie, że osoba, która zdała test z wiedzy technicznej, z przepisów, norm itp. potrafi również właściwie oceniać konkretne sytuacje. I daję nam rękojmię, że będzie potrafiła podejmować właściwe decyzje w procesie budowlanym. Wiemy przecież, że w naszym zawodzie błąd w podjęciu technicznej, jak by się zdawało, decyzji może mieć bardzo poważne konsekwencje. Na takie podejście do egzaminu ustnego kładę – jako przewodniczący – szczególny nacisk. Chcę, byśmy przestrzegając przepisów nie byli nimi przesadnie usztywnieni.

**Egzamin to nie sąd****– Bo te reguły są dość sztywne...**

– Zgadza się i jasna jest intencja ustawodawcy. Chodzi o wyeliminowanie dowolności ocen, niejasności kryteriów. Oczywiście tak. Dlatego każdy z egzaminatorów ma swoją tabelkę, w którą wpisuje swoje własne oceny, według przyjętej skali itd. Cieszy mnie jednak to, o czym przekonywano nas na szkoleniach – że mimo wszystko końcowa ocena nie musi być pozbawiona pewnej dozy naszego własnego, płynącego z doświadczenia, przekonania o tym, że egzaminowany reprezentuje poziom, pozwalający na wykonywanie samodzielnych funkcji technicznych.

– **Zaczynam się domyślać, że w Pańskiej intencji komisje egzaminacyjne nie powinny przeobrażać się w sądy Świętej Inkwizycji, ale odwrotnie – powinny stawać się zespołami świetnie wykształconych i bardzo doświadczonych, starszych inżynierów, którzy mają wprowadzić do zawodu młodszych,**

**mało doświadczonych kolegów i posługują się w tym celu formą egzaminu.**

– Do tej konkluzji zmierzałem i rzeczywiście trafił pan w sedno. Tak postrzegam rolę i misję komisji kwalifikacyjnej. Myślę, że takie zaakcentowanie egzaminu ustnego jest w interesie obu stron – i egzaminatorów, i egzaminowanych. W jego trakcie musimy badać umiejętność poruszania się kandydata w zawodzie. Celem ostatecznym jest stworzenie takiego systemu przyznawania uprawnień, który pozwoli na wprowadzanie do zawodu budowlanego ludzi naprawdę tego godnych, a więc nie tylko znających normy i przepisy, lecz także obdarzonych odpowiedzialnym podejściem do swoich obowiązków, ludzi umiających w trudnych, często bardzo skomplikowanych warunkach podejmować trafne decyzje.

**– Czy przypadkiem nie chce Pan nam zafundować kolejnej elity, na wzór średniowiecznej wiechy budowlanej?**

– Nie, nie. To nie chodzi o chronienie funkcjonujących w zawodzie przed nadmierną konkurencją ze strony młodych, jak to się dzieje np. w zawodach prawniczych. Chodzi o to, by do fachu dopuszczano osoby solidnie przygotowane, dobrane pod względem ich indywidualnych umiejętności. Uważam to za kwestię o zasadniczym znaczeniu dla prestiżu zawodu, a myślę, że leży to w naszym wspólnym interesie, zarówno tych, którzy mają już uprawnienia, jak i tych, którzy do tego grona chcą dołączyć.

**– Czy nasi egzaminatorzy są przekonani do takiego sposobu weryfikacji kandydatów?**

– Mamy w tym gronie we wszystkich specjalnościach ludzi z niebywałym doświadczeniem zawodowym. Mówię to z całym przekonaniem, bo są to najwyższej klasy fachowcy w naszym okręgu. I myślę, że mają pełne prawo, by w swoich umysłach i sumieniach decydować o tym, kogo do naszego zawodu dopuścić.

**– A co ze zdawalnością statystyczną?**

– Dane statystyczne mogą być w takim ujęciu problemu tylko narzędziem pomocniczym, ułatwiającym śledzenie pewnych tendencji. W żadnym jednak razie statystyka nie może być celem samym w sobie. Bo tu nie chodzi o większą skuteczność w zdawaniu egzaminów, ►

dokończenie ze str. 2.

► o poprawę wskaźników itd. Nasze cele są zupełnie inne. Dlatego życzę wszystkim kandydatom zdania egzaminów, mówię to całkiem szczerze, bo wiem, jak różne są czasem warunki uzyskiwania wykształcenia, uzyskiwania pierwszych doświadczeń przez poszczególnych kandydatów. Istotne jest utrzymanie stałego poziomu egzaminowania i stwarzanie wszystkim jednakowych szans wykazania się wiedzą i umiejętnościami, ale niedopuszczalne jest kreowanie wyniku statystycznego! To od zdających zależy, czy wynik statystyczny egzaminu to 90%, czy 75%.

### Co się kryje za wnioskiem

– **Dotknął Pan szalenie ważnego problemu, z którym każda komisja kwalifikacyjna musi sobie poradzić. Ten problem, to zbyt wielkie zróżnicowanie wiedzy technicznej i doświadczeń kandydatów. Na szczęście PIIB zaczyna wraz z Ministerstwem Szkolnictwa Wyższego i Nauki walczyć o standardy programów nauczania w zawodach budowlanych, może więc niedługo będzie można się spodziewać po kandydatach podobnej wiedzy podstawowej. Ale i tak, jak bumerang, co roku wraca przed sesjami egzaminacyjnymi problem podstawowego doświadczenia zawodowego, czyli praktyk, czyli pełnych uprawnień osób nadzorujących praktyki itd.**

– Postępowanie kwalifikacyjne to jest bardzo szczególny etap, który potrafi wręcz przesądzić o przyszłości zawodowej kandydata. Na tym bowiem etapie oceniamy, czy wniosek kandydata jest wypełniony zgodnie z przepisami, a zwłaszcza – czy zgodna jest z przepisami procedura odbywania i zaliczania wymaganej prawem praktyki zawodowej. Nasza ocena musi być, z racji obowiązujących przepisów, odpowiednio sformalizowana, bo nadal spotykamy się z dość dowolnym traktowaniem tego okresu początkowych doświadczeń kandydatów.

Rozumiem, że czasem kandydatowi trudno pytać szefa, którego poprosił o nadzorowanie praktyki, o to, czy ma uprawnienia odpowiednie do podpisywania książki praktyki zawodowej. Ale – niestety – przeszłość dotyczącą uprawnień mamy tak skomplikowaną, że czasem osoba nadzoru-

jąca praktykę sama nie do końca jest świadoma, czy w świetle obecnej wykładni przepisów ma pełne uprawnienia budowlane, czy ich nie ma. Zdarza się więc, że dopiero w trakcie weryfikacji wniosków kandydatów takie problemy są rozwiązywane. Czasem taka weryfikacja oznacza dramat dla kandydata, bo komisja nie może mu zaliczyć całego okresu praktyki z powodów formalnych.

– **Czego jeszcze nauczyły Was dotychczasowe doświadczenia OKK?**

– O tym, że nie możemy sobie pozwolić na żadną uznaniowość w ocenach już mówiłem. Dopowiem więc jeszcze, że OKK coraz szerzej korzysta dziś z postępowania wyjaśniającego, czyli z prawa do żądania od kandydata wyjaśnień na temat złożonych dokumentów czy przebiegu praktyki. Na przykład prosimy o przedstawienie konkretnych projektów czy pozwoleń na budowę, dla których te projekty były podstawą itd. Chcemy być całkowicie pewni, że rzeczywistość odpowiada temu, co opisano w dzienniku praktyk i co zaakceptowała osoba ją nadzorująca. Wzywamy również do złożenia wyjaśnień.

– **A nie sądzi Pan, że komisje kwalifikacyjne przywiązują przesadną wagę do krótkiego przeciw okresu obowiązkowych praktyk, które są zaledwie wstępem do rzeczywistego doświadczenia zawodowego, decydującego w dużym stopniu o jakości pracy inżyniera budownictwa?**

– Jeśli nawet przyjęlibyśmy, że ten okres początkowych doświadczeń nie jest decydujący o wartości zawodowej w pełni uprawnionego inżyniera budownictwa, to jednak nie ma powodu, by taką praktykę lekceważyć! Ona bowiem może wpływać na późniejszą postawę etyczną młodego człowieka, a to dla rangi naszego zawodu nie jest obojętne! Przecież już w tym krótkim okresie, kiedy sprawowałem funkcję przewodniczącego, spotkałem się z przypadkami zwykłego sfałszowania praktyki! To chyba oczywiste, że osób z takim podejściem nie chcemy mieć w swoim gronie. Jeśli jeszcze w fałszerstwo uwikłany jest członek naszego samorządu, to muszą powiedzieć, że w tej sprawie będzie musiał się wypowiedzieć również nasz rzecznik odpowiedzialności zawodowej. Bo środowisko inżynierów budowlanych tego od nas oczekuje. Jeśli nie

uporządkujemy pewnych spraw we własnym gronie, nie możemy oczekiwać, że w opinii publicznej rzeczywiście zdołamy zasłużyć na miano zawodu zaufania publicznego. Status formalny nam nie wystarczy.

### Model nie elitarny

– **Dwa pytania na przyszłość. Czy z tego, o czym mówiliśmy do tej pory wynika, że OKK już wie, co jest w zawodzie inżyniera budownictwa ważniejsze – wiedza czy doświadczenie? A dalej – czy wiemy, jaki powinien być optymalny model inżyniera budowlanego? Nieustannie doskonalący się erudyta czy może ktoś inny?**

– Odpowiedzi w zasadzie już padły. Jak wcześniej powiedziałem, za wielce istotne uważam, by w procesie przyznawania uprawnień sprawdzać umiejętności inżynierskiego myślenia. Ale to myślenie w żaden sposób nie może być oderwane od wiedzy technicznej, w którą inżynier powinien być wyposażony już na starcie i którą powinien ciągle wzbogacać i aktualizować. Bo ta wiedza na nasz sposób myślenia w istotny sposób wpływa. Nie będziemy więc nieustannie poszerzać zakresu wymaganej wiedzy technicznej, choć dziś kandydat musi np. wiedzieć, jakie są relacje pomiędzy polskimi normami a eurokodami. Będziemy doskonalili postępowanie kwalifikacyjne, doskonalili pytania testowe, sprawdzać rzetelność praktyk zawodowych, w trakcie egzaminu ustnego pytać o problemy wynikające z odbytej praktyki, ale w ostatecznym rozrachunku będziemy sprawdzać, na ile wszystkie te elementy wpłynęły na inżynierski sposób myślenia kandydata, na jego oryginalność.

– **To jeszcze ostatnie pytanie, o obyczaju. Jeden ze studentów dziennikarstwa powiedział mi podczas egzaminu, że o sukcesach życiowych młodych ludzi decyduje dziś nie tyle umiejętność uczenia się, ile kombinowania. Pan się z tym zgadza?**

– Kolejne pokolenie dorastało w innych niż my warunkach i na pewno inaczej patrzy na świat. Ale, w moim odczuciu, ludzie wybierający zawód inżyniera z góry musieli założyć, że nie będą kombinatorami, bo w naszym zawodzie nie ma miejsca na kombinowanie.

dokończenie na str. 4. ►

dokończenie ze str. 3.

► – **Bo to jest zawód z „twardą sprawczością”, czy tak?**

– Właśnie tak. Bo niezależnie od tego, czy stoi się za deską kreślarską, czy biega się w gumiakach po budowie, o jakości ich pracy decyduje efekt końcowy w postaci

budynku czy instalacji. Wszelkie więc kombinacje, lawirowania szybko się zemszczą na samym inżynierze. Budynek będzie wadliwy, instalacja źle zadziała. To oczywiście nie zwalnia nas, jako komisji, od nieustannych wysiłków, by nie dopuszczać do zawodu

ludzi nieodpowiednich, a więc nieodpowiedzialnych, nierzetelnych i nieetycznych. Od takiej selekcji musimy zaczynać budowanie odpowiedniej rangi naszego zawodu.

– **Dziękuję za rozmowę.** ■

**Rozmawiał: TADEUSZ KOZŁOWSKI**

## Nowe porozumienie z uczelnią

13 grudnia 2010 r. władze Kujawsko-Pomorskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa podpisały porozumienie o współpracy z trzecią już uczelnią wyższą. Po bydgoskim Uniwersytecie Technologiczno-Przyrodniczym i Wyższej Szkole Techniki i Przedsiębiorczości we Włocławku jest to Kujawsko-Pomorska Szkoła Wyższa w Bydgoszczy, w ramach której funkcjonuje Wydział Techniczny, kształcący m.in. inżynierów budownictwa.



### ■ Podpisanie porozumienia

Fot. Ryszard Wszolek

Podobnie jak w poprzednich porozumieniach, w ramach współpracy zapisano, że nasza Izba będzie nagradzała najciekawsze prace dyplomowe pisane na Wydziale Technicznym KPSW, zapraszała studentów na szkolenia i zapewniała udział w organizowanych przez KUP OIIB seminariach. Ponadto Izba zapewni studentom peł-

ną informację o zasadach i warunkach przyznawania uprawnień budowlanych oraz uzyskiwania członkostwa w Izbie, a ponadto będzie zapraszać pracowników nauki na spotkania integracyjne np. w ramach „Dni Budowlanych”.

Izba będzie też mogła zgłaszać uczelni propozycje dotyczące programów nauczania. Kujawsko-Pomorska Szkoła

Wyższa zobowiązała się do delegowania studentów do prezentacji przez nich ciekawych prac dyplomowych podczas seminariów i spotkań problemowych organizowanych przez Izbę, a także do zapraszania członków KUP OIIB na uczelniane sympozja, konferencje naukowe i seminaria. W porozumieniu zawarto też możliwość zapraszania wybitnych praktyków, członków Izby, do prowadzenia ćwiczeń w ramach przedmiotów kierunkowych, związanych z budownictwem.

Porozumienie zakłada też możliwość nieodpłatnego użyczenia Izbie dużej sali wykładowej, w uzgodnionych terminach. Do wspólnych działań należeć będzie zajmowanie jednolitego stanowiska w zakresie wdrożeń projektów naukowych do praktyki, a także w zakresie opiniowania aktów prawnych, dotyczących budownictwa i rozwoju województwa.

Pod porozumieniem podpisali się: ze strony KUP OIIB – przewodniczący Rady, prof. dr hab. inż. Adam Podhorecki i wiceprzewodniczący Rady, mgr inż. Andrzej Myśliwiec, a ze strony KPSW – kanclerz, mgr Roman Czakowski oraz rektor, prof. dr hab. inż. Włodzimierz Jabłoński. (tk) ■